7 STYCZNIA 1847 r.
CZWARTEK.

WARSZAWSKA

№ 7.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Przez rozkaz Najwyższy w dniu 6 (18) grudnia r. z. wydany, posunięci zostają na wyższe stopnie w skutek odkrytego wakansu w korpusie inżynierów dyrekcji komunikacji dróg i mostów, między innymi: porucznicy: zostający pod zwierzchnictwem zarządu 10-go okręgu: *Kiersznowski* 2-gi, *Jankowski* 1-szy, *Laszkiewicz* i *Łoboda*, na sztabs-kapitanów; — naczelnik 1-éj dystancji 2-go wydziału okręgu 8-go, podporucznik *Popławski* 2-gi, na porucznika; — praporszczycy: naczelnik 1-éj dystancji wydziału 6-go okręgu 8-go *Kowalski*, naczelnik 6-éj dystancji wydziału 4-go okręgu 2-go *Wasilewski* 2-gi, pełniący obowiązki naczelnika 3éj dystancji wydziału 1-go okręgu 7-go *Jakowicki*, zostający pod zwierzchnictwem zarządu okręgu 6 go *Lipiński*, naczelnik 2éj dystancji 1-go wydziału okręgu 6-go *Kasperowicz* 1-szy, zostający pod zwierzchnictwem zarządu okręgu 6-go *Kasperowicz* 2-gi, oraz zostający pod zwierzchnictwem zarządu okręgu 8-go *Limanowski* i okręgu 6-go *Peniński*, na podporuczników, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach.

Przez rozkaz Najwyższy w dniu 13 (25) grudnia r. z. wydany, uwolniony ze służby sztabs-kapitan roty nr. 2 Warszawskiéj linji telegraficznéj *Klejncke*, przyjętym został na nowo w służbę w tymże samym stopniu do St. Petersburgskiego bataljonu wojennych kantonistów z liczeniem się po armji.

Przez tenże rozkaz, zmarły w skutek odniesionych w bitwie przeciw góralom ran, praporszczyk Dagestańskiego pułku piechoty *Szupiński*, wykreślonym zostaje z kontrol wojskowych.

Dowódzca Gardkotnego ekwipażu komunikacji lądowych, zawiadamia niniejszém interesowane osoby, że zostający na służbie w rzeczonym ekwipażu porucznik Piotr Anadolski zmarł. — Krewni zatém zmarłego lub jego sukcesorowie dla odebrania pozostałości zgłosić się winni w terminie prawnie przepisanym z dowodami przez władzę właściwą ulegalizowanemi sami osobiście, lub też przez osobę prawnie do tego mającą upoważnienie, do miasta Symbirska, gdzie obecnie sztab-kwatera wyż rzeczonego ekwipażu ma swoję konsystencję.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wzywa niniejszém następujące osoby a mianowicie: Wołuchowicz Nadzieję, żonę urzędnika 8éj klasy; nr. 104726.—Puchacką, wdowę po nacz. sek. dóbr i lasów; nr. 106090. — Łapińskiego, b. kapit. b. w. p.; nr. 98594. —Marją Scheilchauer; nr. 91522. — Rostkowskiego Leopolda z m. Płocka przybyłego; nr. 62964. —Witkowskiego Józefa, syna podporucznika wojsk ros.; nr. 86699. — Teresę z Jakubowskich Kozłowską; nr. 104786. —Błaszczyńskiego Macieja, presera b. drukarni przy wydziałach po b. komisji rząd. wojny; nr. 105333. — Goliszewską Marjannę wdowę po żołnierzu b. w. p.; nr. 105159.—Murzynowską Józefę, żonę muzykusa; nr. 104388.—Parasonów Eudoksję, żonę żołnierza wojsk ces.-ros.; nr. 105577.—Józefę z Kamińskich Zaborowską, starającą się o uwolnienie męża z wojskowéj służby; nr.

98537—ażeby się w swych własnych interesach, jak najspieszniéj do biura policji tutejszej zgłosiły.

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 440, wyjechało 163.

Ogłoszonego prospektem dzieła pod tytułem: *Teorja pierwiastkowych zasad rysunku*, dedykowanego JO. Księciu Namiestnikowi król. przez Filipa Romanowskiego, nauczyciela rysunków i malarstwa, zeszyt 2-gi ukończony, już wyszedł. Przedpłata na całe dzieło składające się z 8-miu poszytów wraz z wzorami rysunkowemi z tekstem polskim, wynosi złp. 3 za poszyt, z tekstem zaś rosyjskim lub francuzkim złp. 4; przyjmuje się we wszystkich księgarniach warszawskich i składach papieru.

Wiadomość o osobach zmarłych w upłynionym miesiącu grudniu r. z. *w parafji Sgo Aleksandra*: Ludyni Antoni lat 64, przy familji; Rogińska Domicella lat 43, żona profesora; Hanusz Juljanna lat 28, żona ogrodnika; wyrobników obojéj płci 6, żołnierzy 4, dzieci obojéj płci 16.

W dniu 5 b. m. i r. Łukasz Mada flis, będąc odesłanym do szpitala na kurację przez komisarza cyrkułu 12-go, w drodze życie zakończył.

Nocy upłynionéj przy czyszczeniu kloaki w domu nro 1347*d* przy ulicy Mazowieckiéj, wydobyto z tejże kloaki kobietę nieżywą, z nazwiska i pochodzenia niewiadomą, zupełnie obnażoną. Władza policyjna przedsięwzięła ścisłe poszukiwanie w celu wykrycia nazwiska i pochodzenia tejże kobiety, oraz okoliczności, śmierci jéj dotyczących.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Jeziorze wieszczek* przywołana JPanna Rivoli i JP. Matuszyński po 3-kroć. — W Teatrze Rozmaitości po *Lwach i lwicach* JPani Chobrzyńska i JP. Karasiński; po *Pierwéj mama* JPani Hofman 3-kroć.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Brodowski Ant. ob. z Braków nr. 723, Chrzanowski Stanisław ob. z Wychodźca nr. 406, Danowski Józef ob. z Niewiadowa nr. 603, Dembowski Józef ob. z Pułtuska nr. 556, Dubner Józef kup. z Białego stoku nr. 556. Górski Józef ob. z Szwarocina nr. 584, Jarmund Kazimierz ob. z Mierzyc nr. 584, Jerzmanowski Lud. ob. z Janówka nr. 550, Kozaryn Józef i Kaszyc Karol ob. z Rosji nr. 634, Kulczycki Józef urzęd. z Dęblina nr. 476, Karwosiecki Mateusz ob. z Siedlca nr. 526, Karczewski Marceli obyw. z Przeczna nr. 570, Lewiński Michał radz. st. z Nowego dworu nr. 413, Młocki Władysław ob. z Błeszna nr. 586, Neczachenko Prokop asesor kolegjalny z Chełmna nr. 625, Podczaski Józef ob. z Werowa nr. 584, Przechadzki Wincenty ob. z Woli nr. 2241, Rulkowski Marjan ob. z Skorzewa nr. 634, Rykowski Józef ob z Woli Pękoszewskiéj nr. 625, Rudzki Stanisław obyw. z Główczyna nr. 313, Szallowetz Adolf chemik z Wrocławia nr. 613, Szturm Józef artysta dram. z Trąbek nr. 739, Swidziński Tytus ob. z Podczaszéj woli nr. 603, Wołowski Feliks ob. z Osuchowa nr. 613, White Wilchelm ob. z Zielonków nr. 614, Wielowiejski Hen. ob. z Lublina nr. 1245, Zaremba Józef ob. z Lichcza nr. 584, Zakrzewski Mikołaj ob. z Boguszyc nr. 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Augustyński Woj. ob. z nru 586 do Zapustów, Bogusz Ant. ob. z nru 634 do Studzienic, Boski Ig. ob. z nru 476 do Bożego, Chmielowski Julian obyw. z nru 2690 do Czarnego lasu, Chrzanowski Nepomucen ob. z nru 603 do Piotrkowa, Dobiecki Teodor ob. z nru 634 do Oczesał, Dywiński Wigdor kup. z nru 601 do Pińska, Gerlicz Jakób refer. st. z nru 613 do Boglewic, Garczyński Ign. ob. z nru 603 do Bukowia, Hasman Tom. rejent z nru 585 do Radomia, Lasocki Aug. ob. z nru 625 do Czarnowa, Leski Dom. ob. z nru 556 do Krobowa. Moak Joachim kup. z nru 556 do Prus, Ołdakowski Stan. ob. z nru 2684, do Serocka, Ostrowski Józef ob. z nru 500 do Płocka, Pniewski Eug. ob. z nru 500 do Sulbiny, Potocki Wiktor ob. z nru 603 do Moczydłowa, Siemiątkowski Jan ob. z nru 584 do Kutna, Trzciński Ign. obyw. z nru 634 do Jedlińska, Wietning Emil kup. z nru 634 do Wrocławia.

Rozmaitości.

SCHADZKA.

(Dalszy ciąg.)

„Prezydent“ wpatrzył się weń przenikliwie, i po chwili milczenia rzekł ozięble: „Czyś tylko o tabakierze zapomniał? Być może, iż jeszcze o czémś inném? Przypomnij sobie dobrze, Robin Trotter, czyś czego nie zataił?“

Zagadnięty zdawał się być zmieszanym, spuścił oczy, lecz wnet się ośmieliwszy, spojrzał niepewnie na „prezydenta“ i ozwał się wpół-trwożnie, wpół-groźnie:

„Niewiém czego chcecie odemnie, prezydencie. *God*

dam! Czyż mię za łajdaka macie, żem tę bzdurę zapomniał?“

Lotem błyskawicy wyjął „prezydent“ pistolet z za-nadrza, odwiódł kurek, i w łeb Robina wymierzywszy, zagrzmiał okropnym głosem:

„A gdzież są klejnoty i listy z pałacu St. James, łotrze! Mów, albo w oka mgnieniu czaszka ci w kawałki się rozleci!“

„Są— na strychu — w mojéj komórce— schowane“— wyjąknął Robin zbladłszy.

„Zabić go! Zabić psa!“ ozwano się zewsząd i kilka nożów zabłysło mu nad głową.

Na wrzawę, która przeciw Robinowi się wszczęła, powstał „prezydent“ i krzyknął: „Cicho! Chcecież się niepotrzebnie krwią tego niegodziwca plugawić?— Wyznał, dość już na tém. Reszta do mnie należy. Trim i Jenkins“ — zawołał, zwracając się do wymienionych— „pójdźcie z tym łotrem na strych, i przynieście tu zatajoną zdobycz.“

Trim i Jenkins wyprowadzili winowajcę, i przynieśli wkrótce tabakierę, pudełko z klejnotami i listy, co wszystko na stole złożono.

„Nie byłoby nic łatwiéjszego“,— ozwał się naczelnik zgromadzenia do Robina — „jak stosownie do twéj winy cię ukarać; ale żeś był przez jakiś czas naszym towarzyszem, tedy przebaczamy ci. Masz tabakierę. Pójdź z nią skoro świt do pułkownika Richards. Każ sobie wypłacić przyrzeczonych 5 gwinejów, i wynoś się coprędzéj z Londynu. Jeżeli kiedy zostaniesz schwytanym, i jedno słowo o którymkolwiek z twoich dawnych towarzyszów wybąkniesz, natenczas chociażby cię wszystkie sądy przysięgłych w całéj Anglji za niewinnego uznały, będziesz niezawodnie w kilka dni potém z powrozem na szyi gnił w Tamizie — jak nas tu widzisz! — A teraz bądź zdrów! Do nie-widzenia się na zawsze!“

Winowajca chciał jeszcze coś odpowiedzieć, lecz groźne skinienie „prezydenta“ zamknęło mu usta; wziął tabakierę ze stołu i wyszedł.

Amalja była tym trybem wymierzania sprawiedliwości wielce zdziwiona, i myślała, że któryś z obecnych się sprzeciwi, lecz wszyscy szanowali powagę przełożonego, i ani słówka nie rzekli.

Osobliwsze to posiedzenie niedługo jeszcze trwało. Tak zwany „prezydent“ nadmienił że czas się rozejść. Jakoż jeden po drugim się wynosił, a w końcu tylko „prezydent“ ze swoją żoną i Amalją zostali. Po chwili zabrali się i ci do powrotu, lecz odeszli inną niż wprzódy drogą. Po upływie kwadransa, stanęli wszystko troje u drzwi małego domku w Old-Bayley. Zaledwie Amalja się przebrała, gdy już małżonek jéj przewodniczki, który tymczasem był wyszedł, znowu do izby wrócił. Miał on teraz na sobie zwykły mieszczański ubiór, daleki równie od wełnianego spenceru i czapki futrzanéj, jak téż od jedwabnéj sukni z koronkowemi mankietami.

„Niebawem po wschodzie słońca“— rzekł on z uśmiechem— otrzyma jéj król. wysokość te kosztowności i listy. Mógłbym wprawdzie natychmiast tobie pani je oddać; lecz obarczono by cię pytaniami, któreby ci niepotrzebny kłopot sprawiły, a zatém lepiéj, że ja sam to odeszlę, a pani jakbyś o tém wcale nie wiedziała. — Z resztą zbyteczną mi się wydaje rzeczą, zalecać pani największe milczenie.“

„Och, tak jest, sir“ — rzekła Amalja żywo — „Zbyteczném by to było. Tylko najniewdzięczniejsze stworzenia mogłyby się o tém wygadać. Powiedz mi pan raczéj jak mu to, mogę nagrodzić, gdyż prócz wyznaczonych przez księżnę pięciuset funtów, chętnie sama z własnych środków....“

Nieznajomy przerwał jéj zaprzeczającém skinieniem głowy.

„J o n a t a n W i l d“ rzekł z ukłonem— „cieszy się mocno, iż był w stanie jéj królewskiéj wysokości i pannie Amalji W... przysłużyć się. Nie przyjmę ani szeląga za moje zbyt małe trudy. Pani to“— dodał z uśmiechem — „miałaś właściwie największą przy tém nieprzyjemność, i niestety, nie mogłem jéj tego oszczędzić. Z początku powziąłem podejrzenie przeciw komu innemu, który podobnież jak Robin kresą jest naznaczony. Pytania byłyby do niczego nie doprowadziły, trzeba było na pewno w żywe oczy winnemu to powiedzieć, i niespodzianie go przestraszyć. Wszakże, aby to zrobić, należało wprzódy dojść tego, który panią owego wieczora na korytarzu spotkał.“

„Na każdy wypadek jestem rada“— ozwała się Amalja — „iż pan tak łagodnie go ukarałeś. Podług wszelkiego pozoru wypadało się lękać, aby okropna scena była nie nastąpiła.“

„Istotna prawda!“— odrzekł Wild ześmiechem— „to gorąco kąpani ludzie, a przytém dbający o swój honor! Mieli najszczerszą ochotę, zabić go, a to byłoby zupełnie zbyteczną zbrodnią. Wkrótce on sam dorobi się szubienicy.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Ponieważ na dzierżawę dochodów konsumcyjnych z miasta Poddębic na lata 1847|9 na risico starozakonnego Szymona Wolman pluslicytanta w terminie licytacyjnym podana suma nie odpowiada ogłoszonemu przez pisma publiczne praetium, i gdy po odbyciu licytacji na takową dzierżawę, rząd gubernjalny otrzymał deklarację z korzystniejszą dla skarbu ofertą; przeto uwiadamia kogo to interesować może, że na wydzierżawienie wspomnionych dochodów z miasta Poddębic od 1 stycznia 1847 do końca grudnia 1849 roku na risico rzeczonego Wolmana, odbywać się będzie powtórna głośna in plus licytacja od sumy rs. 800, w biurze rządu gubernjalnego dnia 2 (14) stycznia r. b. od godziny 10éj z rana pod zwykłemi warunkami przez pisma publiczne ogłoszonemi, z dodaniem, że utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie przyjąć dochód z administracji zebrany od 1 stycznia r. b. i raty w zupełności zaspokoić oraz że z postępującym najwyższą ofertę kontrakt zawarty i do potwierdzenia komisji rządowéj przychodów i skarbu przedstawiony zostanie.—Warszawa dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1846|7 roku.—Gubernator cywilny, rzeczywisty radca stanu, *Łaszczyński.* — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Magistrat miasta Warszawy. — Na dostawę oleju czyszczonego w ciągu roku 1847 dla Warszawskiéj komendy ogniowéj do oświetlania miasta, w ilości garncy 19028, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń magistratu w dniu 17 (29) stycznia 1847 roku o godzinie 12éj w południe, do któréj przypuszczeni będą sami wyłącznie handlujący olejem i posiadający zapas onego przynajmniéj garncy 10000 wynoszący, najmniéj rok jeden czasu wystalego. Tego więc rodzaju procederenci, mający zamiar ubiegać się o pomienioną dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu oznaczoném na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek lub przekreśleń wymienić żądaną cenę garnca oleju, która do licytacji in minus na rs. 1 kop. 10 oznaczoną zostaje. Do deklaracji dołączony być ma kwit kasy miejskiéj na złożone vadium w sumie rs. 4200 w gotowiźnie lub też w listach zastawnych z kuponami i podług kursu tudzież świadectwo kom sarza policji wykonawczéj tego cyrkułu w którym mieszka konk irent w myśl art. 1 warunków licytacyjnych znajdujących się do przejrzenia w wydziale administracji magistratu wydać się winne ,i przez JW. Jenerał-majora Warszawskiego Ober-Policmajstra zlegalizowane. Uprzedza konkurentów, że podług art. 1 postanowienia rady administracyjnéj z dnia 3 (15) września 1840 r. po otworzeniu deklaracij odbędzie się zaraz nieodstępnie licytacja głośna pomiędzy konkurentami którzy deklaracje złożą od oferty jaka najkorzystniejszą okaże się —Warszawa dnia 24 grudnia (5 stycznia) 1846|7 roku.—Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.*—Naczelnik kancelarji, G. *Jabołkowski.*

Deklaracja. —W skutek ogłoszenia z dnia 24 grudnia (5 stycznia) 1846|7 roku, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy oleju czyszczonego do oświetlenia miasta Warszawy w ciągu całego roku 1847 w ilości garncy 19028 i żądam za jeden garniec (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit kasy miejskiéj na złożone vadium w sumie rs. 4200 tudzież świadectwo komisarza policji wykonawczéj cyrkułu N. przez JWgo Jenerał-majora Warszawskiego Ober-Policmajstra zlegalizowane składam. Mieszkanie moje jest w NN. pisałem w NN. dnia NN. miesiąca NN 1847 r. — (Podpisać imie i nazwisko.)

W dniu 27 grudnia (8 stycznia) 1846|7 r. o godzinie 10éj z rana przy ulicy Ogrodowéj pod nr. 845: różne meble, sprzęty, obręcze i t. p.; — zaś w dniu 30 grudnia (11 stycznia) 1846|7 r. o godzinie 10éj z rana przy ulicy Długiéj pod nr. 543: różne meble, obrazy i t. p., wszystkie w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną. — *Zakrzewski*, komornik.

Niżéj podpisany otworzywszy przy ulicy Twardéj nr. 1104, wprost Królewskiéj SKŁAD ŻELAZA kutego i odlewów żelaznych z fabryki Tomaszowskiéj, mam honor zawiadomić prześwietną publiczność, iż w tymże składzie po cenie umiarkowanéj dostać można wszelkich obstalunków i takowe jak najrychléj będą dostarczane. Wszelkie ułatwienia uskuteczniać będzie Lebel Sachs komisant przezemnie ustanowiony, w tymże składzie całodziennie przebywający. —A. *Kempner.*

LOKAL od 10-ciu lat przez jednę familją zajmowany z balkonem, położony przy ulicy Bednarskiéj pod nr. 2678a na pierwszém piętrze składający się z pięciu pokoi bardzo dogodnie rozłożonych z przedpokoju i kuchni oraz innych attynencij, jest każdego czasu do odstąpienia. Nadmienia się, że w bliskości można mieć stajnią i wozownią.

W kantorze urządzania dóbr i składu nasion przy ulicy Senatorskiéj nr. 471 obok resursy, dostać można NASION KONICZYNY czerwonéj i białéj, która tam w komis do sprzedania złożona, (korzec po złp. 130). — Tamże dostać można CUKRU krajowego w beczkach, utrzymując 5 do 600 funtów, kamień po zł. 27 i 21; oraz DRZEWO opałowe sosnowe sążeń kubiczny z odstawą po złp. 38, dębowe po złp. 45.— Dr F. *Betzhold.*

Dziś danym będzie BAL w ogrodzie Wiejskim, gdzie chwile pobytu szanownych gości uprzyjemniać będzie muzyka *Rajczaka.* —Dominik *Martin.*

Pojutrze danym będzie BAL w Zielonym Ogródku, gdzie muzyka od godziny 6éj z wieczora grać będzie.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj. grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś, jutro i pojutrze w kawiarni *Caffée de belle vue* przy rogu ulicy Krakow. przedm. wprost króla Zygmunta na 1szém piętrze, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

Dziś w kawiarni przy ul. Trębackiéj, pod nr. 628, na 1m piętrze od godziny 5-éj z wieczora, grać będzie z kompanją Adam *Ejfler* gdzie jeden z kompanji wykonywać będzie na słomiannym instrumencie różne sztuki.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Henikowskiego nr. 609, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Miodowéj w domu Grabowskiego pod nr. 495 grać będzie od godz. 5éj wieczorem muzyka dobrana.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *To byłam ja. Arcydzieło nieznane. Jedna chwila.*

Dziś z rana zimna stop. 6, wczoraj w poł. zimna stop. 5
Wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 6.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą codziennie Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano; z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.